

Globalizacja podróżnika

oczami

21 kwietnia 2018

Podróżując po najdalszych zakątkach pięknego, lecz i często tragicznego świata zwracam także uwagę na to jak zachowują się podróżnicy lub wczasowicze. Niektórzy pod wpływem otoczenia tracą kontakt z rzeczywistością i zachowują się jakby naprawdę urodzili się w Tybecie i jakby właśnie przechodzili w stan nirwany.



Czy takie dzieci będą w przyszłości oglądane tylko na starych fotografiach?

Rasa, tak samo jak wymarłe gatunki, nie może być odbudowana!

CZY BIAŁA RASA WYMIERA?

Ja stoję raczej twardo na ziemi. Jestem obserwatorem poszukującym przygód, lecz pamiętam, że jestem białym mężczyzną oraz katolikiem. Bazując jednak na przykładzie islamu uważam, że religia tak samo jak wódka jest tylko dla mądrych ludzi. Uważam też, że z tego samego powodu dla którego Bliski Wschód powinien być domem dla Arabów a Mongolia dla Mongołów, w celu zachowania równowagi kulturowo-rasowej, poza małymi wyjątkami Europa powinna być domem tylko dla białych chrześcijan.

Na naszym małym, obleganym kontynencie, ogarniętym epidemią poprawności politycznej i pełnym chorego, czasem nawet perwersyjnego nadliberalizmu, pomogłoby to utrzymać tożsamość narodową i religijną, oraz tak niezmiernie ważną – czystość rasową. Widać to szczególnie w kilku europejskich stolicach, gdzie w wielu miejscach biały gatunek jest już rzadkością.

Mówię to dlatego, że gdy patrzę na przykład na wartości muzulmańskie oraz nieskończenie rosnącą populację Afryki, uważam że ich kultury i rasy przetrwają tysiąclecia a co do europejskiej nie jestem już pewien.

W świetle powyższego dociera do mnie bardzo jasno, że każdy chrześcijanin wypierający się swej kultury oraz każdy Biały człowiek mający nie-białe dzieci popełnia najcięższą zbrodnię przeciwko naszej pięknej rasie i powinien być za to surowo ukarany. Ja ten proceder nazywam kradzieżą pełnoprawnych narodzin, dlatego że gdy dziecko przychodzi na świat jest ono nie tylko darem dla rodziny, ale także darem dla swojego kraju i z tego powodu powinno ono spełniać standardy rasowe tego właśnie kraju.

Od lat przemierzam najdalsze zakątki Azji w poszukiwaniu pięknych krajobrazów, fauny i flory, obiektów historycznych, edukacji i wspaniałych przygód, lecz podróżuję także w celu poznania innych kultur i ras. Będąc na przykład w Samarkandzie, Kivie i Bukarze, w Uzbekistanie cieszyłem się, że mogłem poznać piękną, historyczną architekturę islamską z XIV wieku a będąc w Madurai w Indiach czułem się szczęśliwy widząc kolorowe świątynie hinduistyczne Sri Meenakshi. Spośród wielu osiągnięć kulturowych Azji mam ogromny szacunek do zdumiewająco pięknych, antycznych świątyń Angkor Wat w Kambodży a także do złotych pagód i buddyjskich świątyń Tajlandii i Birmy; oraz do bardzo nastrojowej Złotej Świątyni Sikhów w Amritsar w Indiach.

Podróżując od chrześcijańskich pozostałości Konstantynopola i piasków antycznej Persji poprzez Himalaje i Wielki Mur Chiński

oraz gęste dżungle Borneo zdałem sobie sprawę, że świat powinien mieć swój ustalony porządek. Bez względu na to czy piłem świeżą herbatę z buddyjskimi mnichami pomiędzy herbacianymi polami Sri Lanki czy gdy utkwiłem pomiędzy drzewami cytrynowymi w chaotycznym Bangladeszu, zawsze doceniałem piękno naszej Białej chrześcijańskiej kultury oraz dziedzictwo naszej Białej rasy.

Cieszy mnie fakt, że mogę poznawać inne kultury, obyczaje, architektury, rękodzieła oraz wszystkie anioły i demony odległych krajów. Edukując się w ten sposób czuję, że oprócz poznawania atrakcji turystycznych jestem bogatszy mentalnie i bardziej wrażliwy uczuciowo i poprzez podróże jaśniej widzę problemy nie tylko Azji, ale także krajów europejskich oraz ich rodowitych mieszkańców. Myślę, że każdy kraj na świecie bez względu na pochodzenie etniczne i kulturowe powinien mieć podstawowe prawo do kontynuowania swojej kultury, wiary oraz także swojej rasy.

Przyznaję także, że choć podróżuję z powodu piękna naturalnego, kulturowego i historycznego to moja obecność w tak wielu dalekich, egzotycznych krajach pomogła mi także w bardziej precyzyjnej klasyfikacji rasowej, co także bardzo mnie interesuje. Gdyż właśnie rasa, obok kultury, jest tym co określa pochodzenie i przynależność danego gatunku człowieka do etnicznie odpowiedniej części świata. Prawdą jest zatem, że podróżowanie wzbogaca intelektualnie na wiele sposobów, w którym każdy może wybrać coś dla siebie.

Polacy są białymi katolikami i takimi powinni pozostać, dlatego stanowczo nie zgadzam się z wyuzdanym, niesmacznym oraz lepiącym się od brudu globalizmem. Z tego właśnie powodu czuję, że kultury i rasy nigdy nie powinny się mieszać ani być masowo importowane do Europy. Proceder jadowitego globalizmu będący niczym innym jak polityką apartheidu przeciwko białym chrześcijanom na ich własnych ziemiach prowadzi do bezkrwawego, białego ludobójstwa XXI wieku.

Także piękne w swoich własnych krajach obiekty religijne Bliskiego Wschodu, w Europie odbieram jako architektoniczne śmieci oraz pomniki prostytucji politycznej naszych przywódców, których właściciele nie pozwalają wyciągać nauk z historii. Z punktu widzenia podróżnika jest to bardzo przykre, że podróżując po krajach europejskich w imię utopijnej ideologii z wielu obszarów biali ludzie zostali bezkrwawo eksterminowani, gdyż celem Nowego Porządku Świata jest masowa denacjonalizacja europejskich narodów. Gatunki obce natomiast, którym ideologia ta służy odbieram jako elementy bezwartościowe rasowo i kulturowo, gdyż nie są one w stanie przekazać przyszłym pokoleniom czystych genów oraz wartości budujących naszą unikalną białą rasę.

Reasumując, w minimalnym stopniu oraz na określony czas akceptuję wnoszące piękno oraz korzystne społecznie i ekonomicznie mniejszości rasowo-kulturowe w Europie, lecz tylko pod warunkiem, że będą one na zawsze mniejszościami i pod warunkiem, że nie zmieniają one rasowo-kulturowego charakteru europejskich krajów.

Jadąc np. do Francji nie chcę oglądać sześciu milionów ekstremalnie problematycznych i niezdolnych do asymilacji Arabów oraz ich meczetów, lecz Francuzów oraz ich kulturę. Jadąc do Anglii nie chcę oglądać milionów nie przestających się rozmnażać czarnych oraz ich legendarnej przestępczej i społecznej zarazy, ale Anglików oraz ich obyczaje. Jest to jeden z powodów, dla których podróżuję po Azji. Jest ona ciągle azjatycka co gwarantuje wspaniałe odczucia podróżnika mojego pokroju.

Zastanawiałem się też czy w tak „wolnym” i „demokratycznym” kraju jak Brytania ludzie mieli kiedyś referendum, na którym głosowali „za” lub „przeciwko” kompletnej destrukcji („multi-kulti”) własnego kraju i siebie samych???

BAJKA O MORLOKACH I EDENACH

Gdy patrzę na Czarną przestępczość i mieszane związki przypomina mi się bajka o Morłokach i Edenach. Edenowie mieszkali na powierzchni ziemi i byli rasą o delikatnej białej skórze, blond włosach i niebieskich oczach. Żywili się nektarem i ambrozją, czytali poezję oraz grali na harfach. Natomiast Morłokowie mieszkali pod ziemią, byli czarni, mieli grube czarne włosy, czarne oczy pozbawione wyrazu oraz czarne puste dusze. Podczas gdy Edenowie byli stworzeni na podobieństwo Boga i ich zadaniem było tworzenie sztuki i kształcenie, Morłokowie byli obrazą dla ludzkości, błędem ewolucji oraz stworzeniami innego gorszego Boga. Czasem jednak Morłokom udawało się wydostać na powierzchnię, aby upolować Edena, pożywić się jego delikatnym białym mięsem i poprzez zbrodnię skosztować nieba. Bajka ta jednak nic nie wspomina o tym, że Morłokowie mieli wyższe prawa w świecie Edenów niż sami Edenowie dlatego, że rolą bajek są szczęśliwe zakończenia.

A więc wrogowie prawdziwego człowieczeństwa mówią, że różne rasy powinny się mieszać a ich dzieci byłyby „równe”, lecz z drugiej strony nie jest to rasowo i kulturowo korzystne, aby różne gatunki tworzyły hybrydy skoro mogą być czyste rasowo. Z tego powodu uważam, że ludzie powinni się dobierać w taki sposób, aby gwarantować sobie czyste rasowo potomstwo. Jeśli jest jakaś kultura, która powinna być chroniona to jest to Biała chrześcijańska kultura zbudowana na fundamentach Hellady. To ta kultura dała oświecenie ludzkości, dała piękną sztukę i edukację i właśnie dlatego nie powinna być ona zastępowana przez żadną inną. Właśnie dlatego, tylko dla ochrony Białego Gatunku w niektórych krajach powinno powstać prawo czystości rasowej choć w innych bardziej zanieczyszczonych obcymi gatunkami przetrwanie zależałoby od tymczasowego Systemu Selektywnego Rozmnażania opartym na dużym przyroście naturalnym rodowitych Europejczyków. W przeciwnym razie Europa i Europejczycy są skończeni. Ktoś mógłby mieć mi za złe, że definiuje ludzi jako inne gatunki a nie tylko rasy, lecz moim zdaniem homo sapiens jest tylko ogólnym pojęciem wielu różnych mniej lub bardziej spo-

krewnionych ze sobą gatunków.

Chciałbym podróżować przez całe życie edukując się w ten sposób, lecz obserwując świat nie wiem czy wkrótce będzie to możliwe na taką skalę. Z jednej strony mamy Unię Europejską kształtowaną na wzór Związku Radzieckiego, gdzie oba organizmy polegają na stworzeniu tyle strachu i paranoi ile tylko się da. W Związku Radzieckim polowali na „wrogów rewolucji” a w Związku Europejskim polują na „rasistów”, czyli realnie rzecz biorąc polują na tych samych ludzi.

Z drugiej strony mamy też głodne globalnej władzy i globalnej waluty rodziny, które są obecnie w procesie tworzenia sztucznych „zawałów serca” oraz ustawiania świata na zasadzie strategii szachowej. Szachiści nie dbają o to w co pionki wierzą lub jakiego są koloru, aby tylko były tępe, bezbronne i poprzez odpowiednią strategię dawały się kontrolować. Poza tym dla Szachistów każdy pionek ma numer „0” i poświęca się go bez żalu. Mam nadzieję, że dopełnię swoich wypraw.

Na koniec chciałbym też napisać kilka słów do ultra-liberalnej lewicy, która rozmnaża się jak plagi egipskie i która wcześniej czy później także przeczyta ten artykuł. Otóż nie każdy musi się zgadzać z moimi poglądami i nie chcę tu wywołać oburzenia, lecz widząc świat z tak szerokiej perspektywy dostrzegam wady nie tylko odległych krajów, ale przede wszystkim mi najbliższych. Poza tym cały ten akapit zaliczam jedynie do prawd oczywistych, lecz przemilczanych przez absurdalnie poprawnie polityczny system. Mówiąc to zdaję sobie sprawę z ewentualnej, drobnej krytyki na którą jestem jak najbardziej otwarty, lecz pod warunkiem, że ma ona sens i nie przeradza się w bezpodstawny melodramatyzm sztucznie podsycany przez syjonistyczne media. Moje szlachetnie prawicowe poglądy określam jako konserwatywne.

Wszystkim którzy przeczytali ten artykuł oraz będą czytać następne życzę dobrej lektury i głębokich przemyśleń, a potem także udanej podróży.

Autorstwo: Marcin Malik

Zdjęcie: [Hezsa](#) (CC0)

Źródło: Kompas.Travel.pl